GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 155. W Piątek dnia 5. Lipca. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Zastanawia nieco, że dyplomacya rossyjska równie w tutejszych jak zamiejscowych towarzystwach widocznie usiłuje podróż Cesarza do Anglii li tylko jako czyn grzeczności kawalerskiéj wystawić, na którą Królowa Wiktorya, jak wszystkie damy, nie jest obojętną. Osoby rzeczy świadome z téj może za wyższém natchnieniem okazywanéj gorliwości wnioskują, że zamiary najwyższe całkiem na niczém spełzły, kiedy gabinet z St. James wspólnie z francuzkim stanówczo oświadczył, iż na żadną interwencyę do spraw tureckich nie zezwoli; a o tém nie potrzeba dopiero wspomnieć, że polityka austryacka, która już w chwili ogólnego uniesienia dobrze się na tém poznała, komu au dernier ressort oswobodzenie Grecyi korzyść istotną przyniesie, za utrzymaniem Turcyi w dotychczasowym stanie i przeciw wszelkim tworzeniom państw niezawisłych w obrębie jéj granic pod rossyjskim protektoratem, oświadczyć się nie omieszka.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Czerwca.

Dokończenie ogłoszenia Heroldyi o uznaniu szlachty dziedzicznéj. — Oraczewski Jerzy, herbu Szreniawa. Ostaszewski Karól, h. Ostoja. Ostrowski Tomasz Wincenty, 2ch imion, h. Nieczuja. Perkowski Wojciech, h. Peretyatkiewicz. Perkowski Piotr, t. h. Pomianowski Jan, h. Ślepowron. Proszkowski Ignacy, h. Łada. Przanowski Wojciech, h. Nowina. Pstrokońska z Łączkowskich Florentyna, wraz z synami swemi: Henrykiem i Marcelim, po niegdy Józefie z Bużenina Pstrokońskim, h. Poraj, pozostałymi. Pulaski Felicyan, h. Ślepowron. Purzycki Hilary, h. Doliwa. Rokossowski Teobald, h. Glaubicz. Rozdrażewski Kazimierz, h. Doliwa. Rozdrażewski Antoni, h. Doliwa. Rylski (Scibor) Paweł h. Ostoja. Sarbiewski Antoni, h Prawdzic. Sarbiewski Jan, t. h. Sieciński Kazimierz, h. Rogala. Sieciński Antoni, t. h. Starzyński Wincenty Fabian Sebastian, 3ch imion, h. Ślepowron. Stępkowski Józef, h. Suche komnaty. Swierczewski Julian Ignacy, 2ch imion, h. Łodzia. Święcki Stan., h. Ślepowron. Tomicki z Tomu Marek Stan., 2ch imion, h. Łodzia. Trzaskowski Karol, h. Trzaska. Trzebinska z Czarnowskich Antonina (jako Czarnowska) h. Grabie. Unierzyski Szczepan, h. Jastrzębiec. Waligorski Apolinary Franciszek Salezy 2ch imion, h. Odroważ. Wierzbięta Bogusław Wincenty, 2. imion, h. Janina. Wierzchlejski z Gaszyna, Teodozyusz, h. Bersztein, 2do. Wojewódzki Piotr, h. Habdank. Wojucki Apolinary Michał Wojciech, 3ch imion, h. Paparona. Załęski Julian, h. Pruss I. Załęski Konstanty t. h. Zbirowska

z Czarnowskich Ludwika (jako Czarnowska) h. Grabie. Zimnoch Hipolit, h. Bończa. Zimnoch Cypryjan, t. h. Ziołkowski Ignacy, herbu Korczak. Działo się na posiedzeniu Heroldyi, w Warszawie, d. 7. (19.) Czerwca 1844. Wincenty Topor Matuszewski. — Naczelnik wydziału kontrolli Roman Dorath.

R o s s y a.

Choroba W. Księżny Alexandry jest wypadkiem, który nie tylko dwór, lecz całą stolicę w największym smutku pogrąża. Przed rokiem z Księciem Fryderykiem heskim węzłem małżeńskim połączona, w kwiecie młodości i wdzięków, lubiona powszechnie dla łagodności charakteru, popadła teraz w niebezpieczną nader chorobę. Naturalną, że wśród obecnych okoliczności cesarzowa córki swéj nie opuści, że wszelkie plany podróży cofnięto i że nawet cesarz sam do Kissingen się nie uda. Przy ciągłéj czynności, z jaką się monarcha ten wszelkim odnogom służby publicznéj poświęca, odpoczynek i uwolnienie od mozolnych interesow równie jemu jak i ministrom jego wielceby służyło i zdrowie tyle narodowi rossyjskiemu drogie wzmocniło. — Przyjęcie cesarza w Anglii było ze strony dworu serdeczném, ze strony ludu takiego gościa godném. Ton dzienników był umiarkowany i mamy tém samém nowy dowód, że Anglicy na wolność prassy zasługują, umiejąc ją należycie oceniać. Niektóre dzienniki do tego stopnia pobłażania posunęły się, iż szczerze wyznały, że właśnie naród angielski żadnego nie ma prawa potępiać cesarza rossyjskiego z powodu postępowania jego z Polską, kiedy rząd angielski w Irlandyi i z Irlandczykami zupełnie w podobnym działał duchu. — Celem podróży cesarza do Londynu nie było zapewne nic innego, jak tylko, aby uwielbianéj monarchini połączonych królestw oddać hołd uszanowania i uprzejmości. Co o planie podziału Turcyi wspominano, czystym zapewne domysłem a bajką wierutną, jakoby Rossya do zamachu gwałtownego na całość Turcyi się sposobiła przez budowanie kolei żelaznéj z Petersburga do Odessy. Ci co w obawie swéj takie wieści wymyślają, wiedzieć powinni, że budowa podobna ogromnychby wymagała nakładów i długiego czasu, a co większa — że stan tegoczesnéj polityki europejskiéj zamachy gwałtowne czystém czyni niepodobieństwém. —

— — (Z koresp. prywatn.) Z gubernii kijowskiéj donoszą nam, że we wsi jednéj chłopstwo się zbuntowało i pańszczyzny odrabiać nie chciało. Na wniosek i za przyzwoleniem pana oddano więc spiknionych pod sąd wojenny, a tak wszyscy mężczyzni równie jak kobiety od 15 roku życia po 1000 pałek dostali; poczém mężczyzn oddano do pułków sybirskich a kobiety na posilenie, tak, że się tylko same dzieci zostały. — Umieszczamy tę korrespondencyę z tą słuszną zapewne uwagą, iż na wiarę nie zasługuje. Że (jeżeli co podobnego istotnie się wydarzyło) chłopi surowo zostali ukarani, nie ulega wątpliwości, żeby zaś mężczyzn do pułków syberyjskich wcielić a kobiety na posilenie wysłać miano, więc dziedzica wszystkich pozbawiać poddanych, jest rzeczą w najwyższym stopniu do prawdy nie podobną, ponieważ takim sposobem dziedzica samego najsurowiéj by ukarano, który straciwszy wszystkich swych poddanych z majątku swego byłby wyzuty. Takie więc postępowanie sprzeciwiałoby się wszelkim zasadom nie mówimy ludzkości, lecz rozumu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 25. Czerwca.

W Izbie Parów było dzisiaj szczególne zamieszanie z powodu wiadomości, że u Xiążąt Montmorency i Escars badanie domowe przedsięwzięto. Patrie donosi o tém, co następuje: »Onegdaj o 6. rano zgraja (une nuée) ajentów policyjnych wtargnęła do hotelu Xięcia Montmorency na Faubourg St. Germain. Xięcia nie było w domu. Ponieważ więc ajenci kluczów dostać nie mogli, porozbijali i gwałtem pootwierali szafy i przez osiem godzin wszystko przetrząśli i zbadali; w skutek téj indagacyi oprócz papierów także biusty i portrety członków starszéj linii Burbonów z sobą zabrali i naładowawszy témi przedmiotami dwa wozy do prefektury policyi pojechali. Dzisiaj od 6. rano aż do południa podobne poszukiwania w domu Xięcia Escars przedsiębrano.«

— — Mimo powtórnego nieprzyjacielskiego napadu, który wojska marokkańskie na granicy Algeryi d. 15. t. m. uczyniły, postanowiła rada ministrów nie wpierw wysłać eskadrę będącą pod dowództwem Księcia Joinville do Tangeru, nimby się rząd nie dowiedział o skutku ofiarowanego i przyjętego pośrednictwa Anglii. Gabinet St. James dał ministerstwu to zaręczenie, że wszelkie nieporozumienia, które zaszły między Francyą a państwem Marokkańskiém z początkiem przyszłego miesiąca na dobréj drodze ukończyć się dadzą. Gdyż Pan Drummond generalny konsul angielski w Tangerze dostał między innemi ten także rozkaz od Lorda Aberdeen, aby się niezwłocznie udał do Fezu, zwyczajnéj stolicy Cesarza marokkańskiego, by żądał od niego osobnego posłuchania; oświad-

czył mu, że jeżli państwo marokkańskie nie uczyni za dość żądaniom rządu francuzkiego i nie ustąpi w sporach granicznych, zostanie wtedy bez żadnéj pomocy wystawione na gniew Francyi. Ponieważ zaś Cesarz marokkański rachował aż do dziś dnia na wsparcie i opiekę Anglii, należy się więc spodziewać, że ostateczne oświadczenie Pana Drummond będzie początkiem spokojnéj ugody wszelkich nieporozumień między Francyą i Marokiem. Uzbrojenie wojska i okrętów, o którém nam dzienniki tulońskie donosiły, nie ustaje, i owszem pójdzie swoim trybem na przypadek, żeby aż do dnia 10. p. m. żadnéj pomyślnéj odpowiedzi z Tangeru nieodebrano. Wtedyby rząd francuzki nie omieszkał działać jak najenergiczniéj. Eskadra Xięcia Joinvilla składa się z 20 przeszło statków wojennych, aby wszystkie porta państwa marokańskiego zamknąć i zbombardować. Francya chce, jak się zdaje, na przypadek wojny z Marokiem, działać osobliwie na morzu, gdyż przebywanie Abd-el-Kadera właśnie na pograniczu Algeryi i Maroku utrudziłoby znacznie wojnę lądową. Gdyby jednakże zniszczenie portów nie przełamalo oporu Cesarza Marokańskiego, wtedy Xiążę Joinville wyląduje i ruszy wprost na stolicę marokańską. Plany te jednakowoż uzasadnione są na samych tylko przypuszczeniach i nigdy zapewne wykonanemi nie będą, gdyż ani w Londynie, ani w Paryżu, nikt nie sądzi, aby się Cesarz marokański dłużéj miał opierać.

Z dnia 26. Czerwca.

Doniesiono wczoraj o przeszukiwaniu domów trzech legitymistycznych Parów. Wspominano téż w niektórych gazetach o aresztowaniach. Monitor dzisiejszy obejmuje w téj mierze następujące urzędowe doniesienie: »Od kilku dni saperowie oddziału inżynierów z Issy byli przedmiotem ponawianych zabiegów ze strony dwóch osób, które ich zawerbować chciały, prawiąc im o planach stronnictwa karlistowskiego i przedsięwzięciach na przyszłość, oraz rozdzielając między nich broszury, własnoręczne pisma i medale z wizerunkiem Henryka V. Wszakże wojskowi owi nowy przy téj sposobności dali dowód wierności swéj i przywiązania do tronu. Donieśli o tych podstępach Oficerom swoim a ci władzę wyższą zainformowali. W skutek tych doniesień i kilkodniowéj czujności aresztowano: Toutain, niegdyś politycznego skazanego winowajcę wsprawie z Rue des Prouvaires; Couchard Desmares, literata i Pana de Lespinois, niegdyś podprefekta za restauracyi i dyrektora towarzystwa św. Ludwika. Podług wyjaśnień przez tymczasową instrukcyę podanych w moc sądowych mandatów badania domowe u Księcia Montmorency-Robecq i Księcia Escar przedsięwzięto i zabrano rozmaite przedmioty, oraz skład biust i medalów przedstawiających Księcia Bordeaux. Sądy instrukcyą sprawy téj zatęte.«

Zdaje się, że najwyższym szczeblem, do którego doszły rozprawy o kolejach żelaznych, był ów dodatek do prawa podany przez Pana Rumilly, któren na pół przyjęto, na pół odrzucono. Przeciwieństwo, w które się tutaj Izba Deputowanych uwikłała, przyjmując oderwaną zasadę, któréj praktyczne przeprowadzenie ją natychmiast odstraszyło, — było zapewne przyczyną najgłówniejszą, iż sprzykrzyła sobie takowe roztrząsania. Wszakże wczoraj z niezwykłą szybkością aż dwa plany kolei żelaznych odrobiła, gdy tymczasem dawniéj nad każdym takowym projektem zastanawiała się nadzwyczaj długo. W ciągu jednego posiedzenia rozważywszy dwa prawa tyczące się kolei z Tours do Nantes i z Paryża do Rennes, uchwaliła obiedwie stósownie do systemu przyjętego prawem z r. 1842. W końcu nawet zaczęła jeszcze względem kolei wiodącéj do granicy belgijskiéj, ogólną obradę, która bezwątpienia zatrudni jeszcze dzisiejsze posiedzenie. Tą razą nawet sama komissya żądała, aby rząd podjął się kładzenia szyn. Izba zatem po raz trzeci będzie musiała w téj sprawie zawyrokować!

Mniemany spisek karlistowski, o którym już od przedwczoraj pełno wszędzie wieści, o którym nawet wczorajszy Messager niektóre szczegóły przytacza, nie jest bynajmniéj tak ważnym, jak z początku mniemano. Jednakże rząd spodziewa się, że za pomocą tego, co już znane, potrafi wytropić daleko większy i ważniejszy związek, o którym pojedyńcze tylko i urywkowe szczegóły znano, lecz oraz takie, iż słusznie obawę wzniecać mogły. Jest albowiem powszechnie wiadomo, że ligitymiści, którzy się z teraźniejszym rządem nie połączyli, a których liczba bardzo jest znaczną, corocznie od dochodów swoich pewną summę przeznaczają do wspólnéj kassy, aby tym sposobem utworzyć sobie fundusz dostateczny, któryby im ułatwił polityczne zabiegi i obroty. Pieniądze takowym sposobem zbierane mają już wynosić przeszło 40 milionów franków. Rząd wie, że jest w istocie taka kassa funduszów, lecz dotychczas niemożna było odkryć, gdzieby się znajdowała, chociaż spodziewać się należy, że jest złożoną w jakim zamku w Vendei. Zdaje się, że Pan Lespinois, były podprefekt za

restauracyi i zawiadowca bractwa Święt. Ludwika, jest jednym z kassyerów, a Książęta Montmorency i d'Escars nadzorcami. Tak nam przynajmniéj objaśnił jeden z Deputowanych ministeryalnych przytrzymanie Pana Lespinois i rewizye policyjne które się odbyły w hotelach obudwóch Książąt. Miały się podobno między papierami P. Lespinois znaleść oczywiste dowody tego, że legitymiści są w jak najściślejszym związku z jedną częścią radykalistów, którym regularnie pieniężną zapomóżkę wypłacają. Moutain i Couchard-Desmares, także przytrzymano jako należących do tajnego związku, byli podobno pośrednikami między Lespinois i radykalistami.

Anglia.

Izba wyższa. Posiedzenie z d. 25. Czerwca. — Spory, które wczoraj zaszły w Izbie niższéj z przyczyny przejmowania listów na rozkaz Ministerstwa, odezwały się także dzisiaj w Izbie Lordów. Hrabia Radnor, żądał, aby złożono wszelkie rozkazy Ministra spraw wewnętrznych wydane do głównéj poczty od 1. Stycznia 1841. względem przejęcia listów. Za przyczynę swego wniosku podawał Lord Radnor swoje przekonanie, że Minister nadużył, i to nazbyt, prawa, które mu służy; gdyż tylko niebezpieczeństwo grożące samejże Anglii, lub jéj dostojnéj monarchini, może uniewinnić podobne środki. Włoch Mazzini jest człowiekiem posiadającym znakomite zasługi pod względem naukowym, poważa go każdy, ktokolwiek go bliżéj poznał; Kapitan zaś Stolzberg w tém tylko przewinił, że wolność umiłował. Ztąd widać jawnie, że ci ludzie ani myśleli o zbrodniczych zamiarach przeciw Anglii i jéj Królowéj. Postępowanie zaś rządu względem nich było ze wszech miar niegodne; potępia je opinia publiczna i wyznać należy, że lekkomyślność Ministrów okryła hańbą i sromotą kraj cały. Zdaje mi się, rzekł daléj Lord Radnor, iż przynajmniéj Książę Wellington nie pochwali takowych środków, mąż, który tyle zdziałał dla wzniesienia charakteru Anglii, którego dla prostoty i otwartości serca tak cenią ogólnie. — Książę Wellington odrzekł: »Milordowie, wdzięcznym być winienem zacnemu Lordowi za te pochwały, oraz mogę mu zaręczyć, że honor mego kraju cenię nad wszystko. Milordowie, wypełnić tu muszę obowiązek, który na mnie cięży, obowiązek wskazania wam, szlachetni Lordowie, téj drogi, która, jak mi się zdaje, najprędzéj nas doprowadzi do zaspokojenia interesu i bezpieczeństwa publicznego. Milordowie, parlament uznał za rzecz słuszną, aby Minister spraw wewnętrznych miał jakąśkolwiek władzę, która go upoważnia do wydawania rozkazów względem otwierania listów na poczcie. Już od dawna jak powiedziałem, prawo to służy Ministerstwu. W takim więc razie radziłbym, aby Izba przekonała się naprzód o tém, czy władzy owéj istotnie nadużyto, nim przyjmie projekt roztrząsania tych nadużyć. Dużo już mówiono o tém, lecz nikt jeszcze nie przytoczył dowodu, że Minister w istocie władzy swéj nadużył. Wzywam was tedy, zacni Lordowie, abyście się nie przychylili do żądania Hrabiego Radnor. — Hrabia Tankerville przytoczył to na obronę Ministerstwa, że wydano nawet raz rozkaz dawnemi czasy odpieczętowania listów pisanych do wszystkich Posłów, a wkrótce potém do przejęcia korrespondencyi na pół szalonego Lorda George Gordon, znanego z machinacyi swoich przeciw katolikom. — Margrabia Klanricarde starał się dowieść właśnie témi przykładami, że podobne Ministrom udzielane prawo wykonywać tylko należy w razie grożącego niebezpieczeństwa, kiedy idzie o interes Anglii. Pierwszy albowiem rozkaz wydał starszy Pitt wtedy, kiedy cały świat powstał zbrojnie przeciw Anglii, kiedy jéj byt zewsząd był zagrożonym w czasie wojny amerykańskiéj. Co się tyczy zaś drugiego, dano go w czasie, kiedy fanatyczne pospólstwo groziło Anglii ogólném zaburzeniem. Tą razą zaś chodzi tylko o tajemnice cudzoziemców, żyjących pod opieką praw angielskich, którzy niedopuścili się niczego, coby ich czyniło niegodnymi tejże opieki. — Hrabia Haddington pierwszy Lord admiralostwa, oświadczył, iż niema bliższych szczegółów obecnéj sprawy, lecz że chce na to zwrócić uwagę, czy też w istocie nie jest to z korzyścią dla Anglii, jeśli się przyczyni do zniweczenia zamiarów, które zaburzając spokojność w Europie, mogą się przez to stać dla niéj szkodliwémi. Kilku jeszcze Lordów mimo swego przywiązania do teraźniejszego Ministerwa, oświadczyło się przeciw podobnym postępkom, nazywając je haniebnemi; jednakże Hrabia Radnor cofnął tymczasowo swoje żądanie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Czerwca.

Objaśnienia, które dał Sir Robert Peel na zapytanie Pana Borthwick uczynione w izbie niższéj, potwierdzają zupełnie moje przed kilku miesiącemi zasięgnięte wiadomości względem oświadczenia Don Carlosa złożonego rządowi hiszpańskiemu przez Lorda Aberdeen. Okazuje

się z nich zarazem, co przewidywałem, że angielski gabinet całkiem nieprzychylnym jest planowi skojarzenia najstarszego syna D. Carlosa z Królową Izabellą. Sir Robert Peel oświadczył owszem wyraźnie, iż jego zdaniem, rzeczona kombinacya bynajmniéj nie jest zdolną ubezpieczyć spokojność Hiszpanii. Można przypuścić, iż Sir R. Peel w oświadczeniu tém oparł się na raportach przesłanych do Londynu przez tutejszych urzędników zastępców rządu angielskiego. Pan Bulwer zaraz po swym tutaj przybyciu nabył to przekonanie, iż armia hiszpańska bronią opierać się będzie uskutecznieniu takiego planu małżeństwa. Zdaje się tymczasem, iż Pan Bulwer jest umocowanym do wystąpienia z oświadczeniem, jako rząd jego plan, nieprzyjemny dla gabinetu paryskiego, połączenia Królowéj Izabelli z Hr. Trapani, nie tylko pochwala, ale nadto jak najprędzéj zrealizowanym widzieć sobie życzy. Osoby świadome rzeczy utrzymują, iż angielskiemu gabinetowi przewodniczy w tém chęć zapobieżenia, aby młoda królowa Hiszpanii czasem nie poszła za którego z synów Ludwika Filipa. Monarcha ten dał wprawdzie w tym względzie wszelkie zapewnienia, że jednakże trudno obliczyć zmienność przypadków przyszłości, angielskiemu gabinetowi wiele na tém zależy, aby hiszpańska kwestya zamęzcia jeszcze przed śmiercią Filipa roztrzygniętą została i to na drodze przyjaznego porozumienia. Kiedy za tém ostatni synów swych z pomiędzy pretendentów do ręki Izabelli wyłączył, zgodził się gabinet angielski na popieranie Hr. Trapani, i życzy sobie jak najprędszego sprawy ukończenia. W tym celu udano się do Pana Olozagi, kiedy był w Paryżu zeszłéj jesieni, i skłoniono go do obietnicy, iż rzeczony plan zamęzcia przywiedzie do dojrzałości, za nim Królowa Marya Krystyna, o któréj dobrych chęciach powątpiewano, do Hiszpanii powróci. Wiadomo, jak dziwne przeznaczenie sprowadziło nagły upadek Olozagi i w skutku tego powrót Królowéj Maryi Krystyny.

Neapolitański projekt zamęzcia nie ma przecież u ludu najmniejszéj sympatyi, i jestem przekonanym, że nie masz Hiszpana, którémuby się ta kombinacya podobała. W ogóle mają Hiszpanie przesąd, że bliskie pokrewieństwo, jakie między dynastyą panującą a neapolitańską zachodzi, nie rokowałoby szczęścia dla kraju. Że Karoliści hiszpańscy nie mogą być chętni projektowi neapolitańskiemu, rozumie się samo przez się: mniemają raczéj, że to zdrada, i Książę Carini w różnych był z téj strony kłopotach. Resztę Hiszpanów zwyczajnie dzielą na Exaltowanych i Moderados. — Że tamci niesprzyjają pretensyom Hr. Trapani to naturalna, zwłaszcza, że Książe Carini oświadczył, jako Hr. Trapani wychowany w czysto monarchicznych zasadach, będzie umiał jako mąż Królowéj Izabelli według nich postępować. Jeżeli moderadosy dotąd mniéj głośno powstawali przeciw rzeczonéi kombinacyi, to jedynie z uczucia delikatności, które im jako Hiszpanom wzbrania narzucać swéj królowéj jaką opinią, albo brata wdowy po Ferdynandzie VII. narażać. Oni to, z tych powodów, skłonili angielskiego posła, aby zamierzonéj podróży Hr. Trapani do Barcelony się oparł, i mogę prawie zaręczyć, iż tak teraźniejsi ministrowie jak i Królowa Krystyna zdecydowani są nie zajmować się wcale na teraz kwestyą zamęzcia.

Z Paryża, dnia 24. Czerwca.

Listy i gazety z Barcelony zgodnie z codziennemi biulletynami Gazety madryckiéj donoszą, że pobyt w stolicy katalońskiéj nader służy całéj królewskiéj familii, a mianowicie Izabelli II. Stan zdrowia jéj pozostawia wprawdzie nie jedno do życzenia, ale nie jest bynajmniéj niebezpiecznym, a pogłoska o zjawiskach puchliny wodnéj nie zasługuje wcale na wiarę. — Wieść o zamierzonéj podróży królewskiéj familii do Francyi, całkiem zmyślona — podobniejsza do prawdy, iż Hr. Trapani do Barcelony zjedzie, lubo i o tém wątpić się godzi, zwłaszcza, że ostatniemi czasy wkorzeniła się tu myśl połączenia Izabelli II. z najstarszym synem Don Carlosa, chociaż trudności i wtenczas nader jeszcze byłyby wielkie, gdyby gabinet madrycki swój wstręt od niego przezwyciężył.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 18. Czerwca.

Rząd papieski ostatniemi czasy gabinetom: Wiedeńskiemu, Paryskiemu i Londyńskiemu memoryał doręczyć kazał, w którym się broni od zarzutów, jakoby zła administracya państwa kościelnego rozruchy we Włoszech spowodowała; usiłuje pewnémi datami dowodzić, że pod względem zaprowadzenia skutecznych reform przez żadne państwo Europy wyprzedzić się nie dał i że ma też zamiar postępować na przyszłość drogą zmian zbawiennych.

Wczoraj przed południem Papież na odbytém tajném konzystorzu dziewiętnastu nowych Biskupów prekonizował.

Z Ankony, dnia 18. Czerwca.

O rewolucyonistach włoskich, którzy z Korfu odpłynęli, nie mamy dotychczas dalszych

wiadomości; nie wiadomo czy i na jakim punkcie półwyspu włoskiego wylądować zamierzają. Jakiś Riccioti, członek komitetu Londyńskiego »Włoch odmłodzonych« stoi na czele tego przedsięwzięcia; przybył przed kilku tygodniami do Korfu i miał znaczne summy z Anglii przywieść. Ten Riccioti nie jest nikim innym jak owym pod nazwiskiem Perez przez władzę francuską w Marsylii w Marcu r. b. aresztowanym Włochem, którego korrespondent Gazety Auszburskiéj z dn. 6. Kwietnia Luccini'm nazywa i którego w Paryżu za wstawieniem się posła angielskiego wolno puszczono. Równie łaskawie jak poseł angielski, postąpił też z tym Ricciotim Lord-Nadkommissarz wysp jońskich, który wszelkie podania pewnego niemieckiego i włoskiego konsula odrzucił, chociaż się po nim spodziewano, że zaślepionego przytrzyma, nie dla tego, jakoby szalone kuszenia garstki rewolucyonistów niebezpieczeństwém jakiém grozić miały rządom włoskim, lecz aby niedoświadczoną młodzież od pewnéj ochronić zguby. Wyznać więc trzeba, że angielski Lord-Nadkommissarz do uzbrojenia i przygotowania owéj szalonéj wyprawy z Korfu, poniekąd sam się przyczynił.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 12. Czerwca.

Sułtan dnia onegdajszego z podróży swéj wrócił do stolicy i uroczyście tu przyjęty został. — Flotta pod rozkazami Kapudana Baszy, który do Syryi się udaje, puściła się znowu ku południowi. Mocny oddział téjże pozostanie się jednak na Archipelagu, aby na wszelkie przyi wypadki nad granicą grecko turecką być w pogotowiu. Podług sprawozdań z prowincyi greckich istnie w Grecyi północnéj towarzystwo, zmierzające do rozprzestrzenienia granic państwa greckiego przez podburzanie Rajasów w Turcyi. Rifaat Basza wydał więc témi dniami notę tego się tyczącą do posłów wielkich mocarstw, na którą Internuncyusz austryacki i reprezentant Pruss już stósowną dali odpowiedź. W sprawie syryjskiéj zwalcza albo podkopuje Sir Stratford Canning, wielki obrońca Druzów przeciw gnębionym Chrześcianom Libanu, wszelkie życzliwe propozycye wielkich mocarstw. – Francya, Anglia i Rossya zawsze niestety! li tylko swoje narodowe interessa mają na celu i tylko rzadko kiedy, wyjątkowo, na chwilę zdaje się, że się chcą ująć za sprawą ludzkości i postąpić drogą sprawiedliwości. Oba mocarstwa niemieckie jedynemi są obrońcami wyższych względów ludzkości, chociaż mniéj gwałtownie występują i nie tak się szamocą jak Sir Stratford Canning.

Grecya.

Z Monachium, dn. 25. Czerwca.

Poczta grecka z dnia 10. m. b. przybyła tu dopiero wczoraj rano; treść listów z Aten odebranych nadspodziewanie jest zasmucająca. — Król Otto był zachorował, wszakże przy odejściu poczty oboje NN. Państwo pożądaném cieszyli się zdrowiem. Nieukończone jeszcze wybory nie doprowadziły dotychczas do pewnego rezultatu; stolica zapewne kwestyą tę rozstrzygnie; kandydaci jéj albo raczéj stojący na czele legionu kandydatów Kalergis i Koletis co do widoków i sił ciągle sobie wyrównywają. Na Morei panowała powszechna spokojność a gubernatorowie z pomocy wojska mądrze korzystać umieją, aby prawu wszędzie wyjednać uszanowanie. Ale na północy zupełne zagraża rozprzężenie. W Rumelii Theodor Grivas zatknął chorągiew rokoszu a w około niego zgromadzili się Valenzas, Pharmakidas, Patimezas i inni oficerowie i naczelnicy, znani z ducha przedsiębierczego a gotowi nawet na wszystko się porwać. Mimo to wynurzeją w tych listach nadzieję, że się może pośredniczącemu wpływowi posłów Anglii i Francyi uda, Grivasa i Grisiottisa do posłuszeństwa i karności przywieść; ale o tém żeby ich przykładnie ukarać miano, ani myśleć.

Rozmaite wiadomości.

Kiedy podziwiamy czarodziejską grę Bazziniego, tyle wypracowaną grę Mortiera, kiedy obok tych zagranicznych wielkich gości bliżsi nam i zrozumialsi treścią utalentowani rodacy, a na ich czele Kossowski, co tak wzniosłego szczebla w grze wiolonczellowéj dosiągł, żyją u nas w sercu i w mowie; nie przepominajmy o tym talencie co wpośród nas urósł i świetnie rozkwitł. Panna Adamina Kiszwalter już w latach swego dzieciństwa okazywała talent podziwiany przez wszystkich co mieli sposobność ją słyszeć: w siódmym roku życia już grała zwięźle trudne kompozycye. Miasto nasze mało jéj podało sposobności rozwinięcia szerzéj przyrodniego talentu, starunek o poręką Towarzystwa naukowéj pomocy był, z powodu płci, nadaremny: przecież Panna Adamina umiała sama z siebie tyle wydostać, że w koncertach, dawanych wiele razy u nas, w Kaliszu, w Warszawie i t. d., zawsze się umiała ogólnie podobać. Toć i w koncercie danym w przeszły piątek rzęsiste odbierała oklaski: chwalono jędrność

gry, moc prawie męską, wybitność tonów, rzadką biegłość rąk i palcy. Panna Kiszwalter w świecie muzykalnym, który teraz zwiedzić zamierza, zapewne sobie zjedua sławę, któréj jéj nie tylko życzymy, ale po jéj wysokim talencie na pewne się spodziewamy. M. B.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 14. i zawiera: Improwizacyą przez F. Żyglińskiego. — Dzień 23. Czerwca (c. dal.) przez Romana Ż. — Wyjątek z dzieła kilka wspomnień i kilka obrazów przez Julię Wojkowską (dokończenie.) krytyka. — Rok 1843. i t. d.) przez A. Mosbacha (ciąg dal.) — Die Hebung des Gemeinsinns durch den Unterricht von K. Kleinpaul przez P. Dahlmana (ciąg dalszy.) — Odpowiedź na rozprawę Powinność i Poświęcenie (ciąg dal.) — Doniesienia literackie. — Oświadczenie.

PAMIĘTNIK O WOŁYNIU
Pana W. Borejka.

(Artykuł M. Gr..........)
(Dokończenie.)

»Mówiąc o téj familii, przytaczam rzecz o Alex. Głoskowskim, blizkim z matki krewnym, obywatelu stron naszych. Ten od pierwszéj młodości nie mógł się inaczéj wyrażać, jak tylko wierszami; mówiono, że pacierz codzienny i wszystkie nauki szkolne, na mowę wiązaną z wrodzoną łatwością odmieniał; równie co tylko pisał, potocznie mówił, w polskiéj, łacińskiéj i ruskiéj pospolitéj mowie, były to zawsze wiersze. Znałem go; był zawsze wesołego humoru, od wszystkich szanowany i lubiony. Na pismie nic nie zostawił; wymawiał się, (ale zawsze wierszami), że nie pamięta co wymówił; krążyły w powtarzaniu niektóre krótsze wiersze. Przywodzę co wyrzekł Księciu Hieronimowi Sanguszce, Wojewodzie Wołyńskiemu, przy powtórnym szlubie z Pruszyńską. Téj herb, Panna na Niedźwiedziu, Sanguszków Pogonia:

»Zsiadaj panno z niedźwiedzia, kawalerze z konia,
Którego jest zaszczytem książęca pogonia!
Niech niedźwiedź szuka pary, koń idzie do stada;
Kawalerze bierz pannę, taka moja rada.
A tak wszędzie żywioły — będą i źrebięta,
Będą małe niedźwiadki i dzielne książęta.«

✦ ✦ ✦

Taki jest cały pamiętnik Pana Borejka, miła i szacowna spowiedź jego rzezwéj pamięci. — Lubo uprzedziłem już, że zgromadzone materyały nie dadzą mi sposobności ułożyć należytéj monografii Wołynia, bo to wyciągałoby osobnéj i osobistéj pracy; wszelako zamierzając pamiętnik, z którego są powyższe wyjątki, umieścić w drugim tomie »Pamiętników domowych,« udaję się jeszcze do osób, które mogłyby udzielić wiadomości tego samego rodzaju, a tebyśmy dołączyli i ogłosili razem z témi wspomnieniami. Nie idzie koniecznie o opisywanie do razu całéj prowincyi; przyjmiemy z wdzięcznością opis jednego powiatu, jednéj nawet okolicy powiatu, chociażby starożytności tyczących się pojedyńczéj wioski, szczegółów jednéj rodziny, jednego zdarzenia i t. d. Takim sposobem bogatszą od razu pomoc przyniosłaby nasza publikacya. Powtarzam zaś raz jeszcze, że najtrudniejszym zagotowawczym materyałem, są te zbiory miejscowych podań, bo mieć je tylko można przez liczną kollaboracią i od osób najściśléj z całem życiem swoich prowincyj zażyłych. Są one razem cząstką godną największéj troskliwości, bo nie wydarte w czas zapomnieniu, uledz jemu będą musiały koniecznie. Chodzi tu o przekazanie wiadomości starszego pokolenia młodszemu, dla tego radbym, żeby słowa moje trafiły do przekonania większéj liczby mężów, tak gorliwych jak JW. Borejko. Powiemy przy téj zręczności, że Wołyń przedstawia mnóstwo szczegółów, godnych starannego zwiedzenia, opisu, a nawet koniecznie zrysowania. Tak na przykład należałoby mieć widoki wszystkich zamków, klasztorów, miasteczek, okazujących w gruzach swoich przeszłą świetność; pałac taki jak Zasławski wart być zrysowany nawet co do meblów zdobiących jego komnaty, a które mają być ciekawemi zabytkami dawnych czasów. Należy dołączyć opisy Bibliotek, Galeryj, Archiwów; przerysy starych portretów i t. d. i t. d. Tak starannie wykonany opis téj prowincyi, a wydany z należytą okazałością, byłby wiecznotrwałym pomnikiem. Zgromadzajmy więc do niego zasoby; dla czego proszę tych, którzyby znaleźli co dodać do Pamiętnika z którym starałem się ich zaznajomić, ażeby nadsyłali to pod moim adressem. M. Gr.....

Dopisek Wydawcy Tygod.

— — — Z prospektu ogłoszonego przedtém w Tygodniku i z niniejszego artykułu, publiczność zapewna już oceniła całą ważność wydania przedsięwziętego przez znakomitego P. M. Gr..... pod nazwaniem »Pamiętników domowych.« Co do nas nie wahamy się oświadczyć mu głęboką wdzięczność za tę wielkiego znaczenia usługę, jaką oddaje dla dziejopisarstwa krajowego; przekonani bowiem jesteśmy, że jego publikacya będzie prawdziwie

żywotnym materyałem, do obrazu historycznego miejsc i czasów, na które się rozciąga. Płodna to zaiste myśl: budowę historyi ogólnéj opierać na gruntownem poznaniu szczegółów i ożywić ją wystąpieniem osób, które się czemkolwiek przyłożyły do ubarwienia swojéj epoki. Wzor podany przez P. Gr. godzien być naśladowanym po wszystkich częściach kraju. Jak by to n. p. ciekawe były Pamiętniki domowe z rzeczy Litewskich, gdyby świadomi ich zechcieli przykładem P. Borejka napisać co widzieli, słyszeli i zapamiętali. A kiedy to piszemy, niemożemy nie wspomnieć o wielkiéj stracie, jaką ta część krajowéj historyi poniosła przed rokiem ze zgonem znakomitego Wincentego Kukiewicza, który do późnéj starości zachował był w świeżéj pamięci wszystko, co się wkoło niego spełniło przez ciąg jego długiego i pracowitego zawodu, a to wszystko z najtrafniejszym rozbiorem i najdojrzalszym sądem. Tak jest, wielka to strata; ale niemało jest rówienników Kukiewicza, którzy gdyby chcieli poszperać w archiwach pamiątek swoich, a, co najgłówniejsza, napisać je, taki by się złożył Pamiętnik o Litwie, jakim P. Gr...... udaruje nas o swojéj prowincyi.

Zapytania Safira: Dla czego bywają te prośby najprędzéj wysłuchane, które do nieba zasełamy? Dla tego zapewne, że z niebem można mówić ustnie, a próśb na piśmie podawać nie trzeba. — Dla czego Turcy zakazali sobie pić wino a pozwolili poślubiać żon wiele? Ponieważ wiedzieli o tém dobrze, iż człowiek trzeźwy, zaledwie się jednę pojąć odważy. — Jakie podobieństwo zachodzi między ludźmi a zegarkami? Płascy ludzie i płaskie zegarki, najbardziéj się podobają. — Co to jest opera? Jeżli jest jakaś rzecz tak głupia, że o niéj się mówić wstydzą, wtedy ją — śpiewają.

Doniesienie Teatralne.

Dziś w piątek dnia 5. Lipca wyłącznie na dochód artystów polskich dzieło sceniczne w 4ch aktach pod nazwą: Gonitwy w Tenczynie, czyli Trzy znaki prawdy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu.

Wydziału I.

Dobra ziemskie Ciołkowa w pow. Krobskim położone, oszacowane na 30,516 Tal. 8 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem kipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być celem rozporządzenia się dnia 16. Wrzesnia r. 1844. zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane

Poznań, dnia 13. Lutego 1844 r.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
23. Czerw.	+ 13,8°	+ 22,8°	27 " 10,6 "'	Z. Półn. z.
24. »	+ 10,4°	+ 22,3°	27 " 11,5 "'	Zachodni.
25. »	+ 12,5°	+ 21,8°	27 " 6,5 "'	Południ.
26. »	+ 11,0°	+ 12,8°	27 " 5,3 "'	Zachodni.
27. »	+ 10,0°	+ 15,3°	27 " 9,2 "'	Północ. z.
28. »	+ 9,4°	+ 14,2°	27 " 9,3 "'	Południ. z.
29. «	+ 8,8°	+ 11,0°	27 " 8,9 "'	Zachodni.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 2. Lipca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
» » W. X Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	104
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$165\frac{1}{2}$	$164\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	104	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$191\frac{1}{2}$	$190\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$160\frac{1}{2}$	$159\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$92\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$98\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	$85\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	—	97
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	150	149
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$123\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	116	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	130	129
« » Magdeb.-Halberst	4	$120\frac{3}{4}$	$119\frac{3}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$103\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . .	4	—	131